

Nie ma już bajek na tym świecie

Zajaczek kicał radośnie w poprzek rżyska.

Czuł się tak bosko, że nawet wilk go nie obchodził.

Zresztą co tam wilk?

Kolega od zimowych gonitw dla rozgrzewki.

Za siódmą miedzą zajaczek podkasał frak -

przecież od dawna mu zawadzał.

"Byleby zdążyć na czas" - zdążył pomyśleć

i wpadł między głogi.

Sploszona kawka fuknęła na niego zdrowo,

ale zajaczek nic sobie z tego nie zrobił.

"Głupia krowa" - zaśpiewał w duchu

uważając na krecie wysypiska...

...przez co paskudnie wdeptując w krowi placek.

"O wilku mowa" - zaklął pod wiatr

wycierając łapę w stare opieńki...

...dzięki czemu poślizgiem znalazł się

nad samym brzegiem rzeki.

"To na szczęście" - zaszcebiotało w nim,

że ledwie zdążył wyhamować.

"Jeden skok i największa przeszkoda za mną" -

skalkulował na zimno podwijając w pośpiechu nogawki.

Zachlupotało i zajaczek już zdobywał drugi brzeg

- ledwie po pachy umoczony.

"Za dwie mile wyschnę" - uspokoił nerwy

i ruszył biegiem na przełaj.

W ostatniej chwili dopadł tunelu:

"Alicjo, jestem!" - pisnął cały w skowronkach

z godnością poluzowując muszkę.

"Alicjo..." - zaczął jeszcze raz,

a jego głos wyraźnie nabrzmiewał uczuciem

stosownym do sytuacji:

"Alicjo, królik to podły lis,

przez całą krainę cię zwodził! -

To ja jestem prawdziwy mężczyzna!

Najszybszy i najpłodniejszy w lesie...

...mój przyjaciel wilk może poświadczyć,

moje dzieci i ich dzieci karmią go

i jeszcze zostaje...

...najbardziej ustosunkowany" -

tu poprawił znacząco spodenki

spoglądając wilkiem na wilka.

"Alicjo! Dość tych czarów! Kocham cię!

Od dziś żadnych bajek!"

-

Zurich, 20.11.2000